

Dzieło jubileuszowe

(Stanisław Dobrzycki «Historja Literatury Polskiej». Tom I, Literatura Polski Niepodległej. W Poznaniu 1927. Stron VII+600).

W «Wiadomościach Literackich» tegorocznych, w numerze 23 (179) z 5 czerwca, czytaliśmy słoneczną sylwetkę tego arcy-sympatycznego profesora literatury polskiej, który jako rektor poznańskiej wszechszkoły zyskał sobie szerokie ukołowanie i uwielbienie wśród młodzieży akademickiej. — A zasłużył sobie na cześć i miłość i u reszty społeczeństwa naszego. Pełnił bowiem służbę ważną dla Ojczyzny jako profesor literatury polskiej i innych słowiańskich we Fryburgu szwajcarskim, zanim przybył do Poznania.

Na posterunku zagranicznym umiał skupić około swej osoby młodzież Sławji wszytkiej i natchnąć ją miłością do polskiej literatury tak gorąco, że nawet tematy i osnowę do prac naukowych brali z naszego życia np. świetne studjum Chorwatki p. Zdenki Markowicówny o «Pojęciu dramatu u Wyspiańskiego». J-go uczniem był dzisiejszy metropolita bułgarski Georgoff. Nawet Litwin Augustajtis pod jego kierownictwem i z jego podjętych wykonał pracę «O pierwiastku literackim we wczesnym romantyzmie polskim». Profesor jubilat po licznych rozprawach i studjach mniejszych pokusił się o stworzenie wielkiego syntetycznego dzieła.

Powiadamy «pokusił się», bo istotnie po dziełach Tarnowskiego, Chmielowskiego, Brücknera, żeby tylko te trzy syntezę wymienić, nie jest łatwo pisać historję naszego piśmiennictwa. Ale w pomoc przyszła mu szczęśliwa okoliczność: szwajcarskie wydawnictwo «Encyclopedie Polonaise», uczącące zagranicę o życiu polskim, o rzeczach polskich, uprosiło jego w śnie i jemu powierzyło zobrazowanie dziejów piśmiennictwa polskiego. Zadanie ogromnie wdzięczne. Autor, przemawiając do czytelnika codziennika, ma swobodę i możność malowania tła kulturalnego jako podłoża dla literackich plodów ducha, czuje usprawiedliwioną potrzebę opręć historję literackich przejawów i pomysłów o szeroką całość życia narodu. Cel odmienny niż w pisanju dla «swoich» uwalnia go też od wypisywania spisu dzieł źródłowych i wypisywania tytułów dzieł wszytkich. Nawet stylistyczne ujmowanie treści być może a bodaj czy nie musi być inne niż zwycajne.

Zanim dzieło ukaże się w szacie francuskiej, otrzymujemy je w polskim kolorze. Brückner naprzód wydał swą literaturę po niemiecku, potem ogłosił tekst polski, tutaj mamy przeciwny kierunek wystąpienia. — Czytamy i czujemy lekkość i swobodę poruszania się zdań polskich, wieje z kart tej książki jakiś bell'esprit, właściwy francuskim opowiadaczom. Lektura daje nam wrażenie lekkiej i swobodnej konwersacji salonowej na temat naukowy. Stara się profesor Dobrzycki unikać szablonu w opowiadaniu, z jakim spotykamy się w dawniejszych przedstawieniach dziejów literatury (życiorys, dzieła, stanowisko pisarza itd.), frazesu pustego nie czuć nigdzie, każde słowo i każde zdanie jest potrzebne i wykreślić go nie można. To dobrze, bo codziennik nie będzie miał powodu narzekać na polskie gadulstwo, a i my się przyuczmy do syntetycznego i lakonicznego mówienia przez podobną lekturę.

Przy szczegółach życiorysowych dotyka sprawa większych i szerszych. Np. Podając datę urodzin Kochanowskiego, maluje czasy jego młodości jako najkorzystniejsze warunki kształcenia się ducha polskiego. Mówiąc, że kształcił się w Małopolsce, charakteryzuje tę dzielnicę jako przodującą zawsze kultu w polskiej. Rozumie się, że należy myśleć o Małopolsce historycznej z Kieleckiem i Sandomierszczyzną oraz Lubelskiem, nie o dzisiejszej tylko Małopolsce pomniejszonej w nowych pojęciach. Do daje, że pochodził poeta nasz ze szlachty i znów ma okazję wypowiedzieć się o historycznym i kulturalnym znaczeniu tej wasty narodu. Na etapach więc biograficznych maluje lub szkicuje podłoża ogólne zjawisk i faktów.

Posługuje się metodą i indukcyjną i dedukcyjną. Gdy z epki wywodzi pewne czyny i myśli pisarza, dedukuje. Gdy zaś po przedstawieniu działalności pisarza kończy opowiadanie syntezą jego cech i znaczenia w całości historii literatury, posługuje się indukcją. Zmiana i różnorodność bawia, czyli czynią lekturę miłą i lekką. To zaś jest momentem pedagogicznie dia czytającego ważnym.

KINO „APOLLO”

Zwróciłibyśmy uwagę na podział czasu przez autora uczyniony. Literaturę wieków średnich uważa za świtanie polskiej literatury. Właściwa literatura jest dopiero w renesansie (wiek XVI), potem barok i klasycyzm wtórny i już koniec literatury w niepodległej Polsce szlacheckiej. Pierwszy też tom tyle jeno obejmuje, podobnie jak dzieło Chrzanowski go.

Każdą epokę maluje innym sposobem. Wskażmy choć ogólnie: dla obrazu renesansu jest podłożem polityczne, gospodarcze, oświatowe, reformacyjne i humanistyczne. Dla baroku zaś dał podłożem zagadnień artystycznych, stosunków religijnych i zjawiska literackiego samego w sobie. Reformy i prace nad odrodzeniem, dydaktyzm i praktyczność uwydatniają się w pseudoklasycyzmie.

Notując na razie pojawienie się części tego dzieła, zaznaczamy, że jako synteza dziejów piśmiennictwa, pozbawiona celowo suchego aparatu krytycznego i argumentacji, obdarzona polem myśli i stylu, jest dziełem wartościowym i cennym, którego walory mają przyszłość dłuższą niż zwykłe lat dziesiątki.

Dr. Jan Magiera.

KORESPONDENCJE

Obchód Narodowego Święta w pow. Łaskim

(Od naszego korespondenta).

Rocznica odzyskania niepodległości była obchodzona na terenie pow. Łaskiego w sposób bardzo podniosły i uroczysty.

W wigilję święta państwowego w całym szeregu miejscowości odbyły się capstrzyki i pochody organizacji przysposobienia wojskowego.

Dnia 11 bm. odprawiono na całym terenie uroczyste nabożeństwa w kościołach wszytkich wyznań: Duchowni wygłosili okolicznościowe przemówienia. Na nabożeństwach byli obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacje społeczne i gospodarcze, w miastach cechy ze sztandarami, ponadto młodzież szkolna i społeczeństwo w liczbie znacznie większej niż roku ubiegłego. Po nabożeństwach odbyły się w miastach i osadach defilady, w których brały udział organizacje stażackie i przysposobienie wojskowe. Szczególnie imponująco wypadła w Łasku defilada oddziałów Policji Państwowej zebranych z okazji święta policyjnego.

Przed nabożeństwami odbyły się we wszytkich szkołach pogadanki dla uczącej się młodzieży o znaczeniu rocznicy listopadowej.

W całym szeregu miejscowości urządzono uroczyste akademje a wieczorem iluminacje.

W czasie nabożeństw t. h. od g. 10 do 13 wszytkie sklepy były zamknięte.

Z przebiegu uroczystości odniosło się wrażenie, że święto listopadowe zaczyna się przyjmować wśród społeczeństwa, a to tembardziej, iż geneza

Dziś i dni następnych!

SUŁTANKA MIŁOŚCI

Piękny poemat egz. w naturalnych kolorach w 9 akt.

NA SCENIE!

NA SCENIE!

nowy repertuar

PONOWA

Obrazek wiejski.

Trudno poznać szarą wioszcynę — się zmieniła włożywszy na siebie bielutką szatę zimową. Toć przecież cały świat przystroił się tak wspaniale, tu jednak jaskrawiej uwydatniła się piękność i szogólny wdzięk zimy. Jakaż olbrzymia zmiana i jak potężny wywołuje ją czynnik skoro przez jedną noc obraz zmienił się jak w kręgu czarodziejkiej latarni. Gdy się podzielał posępna atmosfera jesieni. Dokąd uleciały ciężkie wilgotne mgły, które jak szare płachty zgrzebnego płótna tulały nagie ciało czarnej rozmołkiej ziemi.

Po lekkim przymrozku, który spoił powierzchnię ziemi w twardą chropowatą błę, a kaluże pokrył cienutkimi warstewkami lodu, ociepło się trochę i nadzadawała ziemią zawisły siwe i jednolite chmury, ciężkie i posępne, jak żywot tego człowieka. I wtedy aż przykro było patrzeć na tę samą wioskę, która dzień wcześniej i ponętnie rozsiadła się szeregach chat na lekkiej wyniosłości. Chałupy szare, ziemia szara, niebo szare; czarne pnie drzew sterczą, jak rosochate miotły w białym cem w ziemię; obok nich zórawie studzienniskie skrzypią dziwnie ponuro; we wsi pokrytych od wiatru zakątkach gromadzi się grząskie błoto — wszędzie czuć wilgoć i chłód. Ta sama wioska, która lat m jak oaza z leni rozsiadła się wśród złocistych łąk zboża, teraz nagle zmałała, jakby do powy chałup zapadła w ziemię; pusto tu, jakby ludzie ją opuścili i pozwolili jej rozpaść się w grzy i rumowiska.

Na takie brudne czarne siedziby ludzkie, na stare poczerwiałe od wilgoci i oszałe zabudowania, na porzuty i pposute płoty, na rosochate drzewa, na brzykie kaluże i błoto począł spadać śnieg; zrazu szerokimi płatami, potem drobniutko a gęsto, iż zdawało się, że jeden nieskończony obłok siwy opuszcza się na ziemię tak przy całkowitej ciszy świat osłonił się oponą śniegu, jak to bywa w teatrze, gdy przed widzem spada lekka a gęsta siatka z muślinu, mająca za zadanie ukrycie tyżmian, które zachodzą na scenie. Smutny jesienny krajobraz zasunął się w obłok śniegu, a niebawem niepostrzeżenie zaszło słońce i ciemności nocy rozlały się szybko aby tem gruntowniej ukryć ziemię, która w tej chwili pod osłoną nocy zmieniała jesienną szatę na zimową. Długa noc i mowa całkowicie przeszła na tem przebrań; o świecie powstał mroźny wietrzyk rozpędził chmury i odsłonił ziemię słońcem w wielkiemu gospodarzowi, pragnącemu swem gospodarstwem okiem spojrzeć na swą najmilszą w wszechświecie pupilkę. I weszło słońce na czysty firmament, i górzuciuło promienny wzrok na przystrojony w białą szatę ziemię, zarumieniła się z poranku, zajaśniała blaskiem tęczywokrystalów. I słońce dobrze wypadło bade nie, słońce zadowolenie było rezultatem tyż odwiedzin, gdyż na promienny nakaz słońca znów zebrały się chmury i okryły stronięba, aby drogocenną szatę zachować w całości, aby nowymi warstwami śniegu uzupełnić szczyby, które zdziały ognistym promieniem słońca. Znów począł przysyć śnieg ale już rzadszy, że wyglądało to tak jakby tylko opadały zapóźnione kryształki które powstrzymał na chwilę majestat słońca.

I oto teraz pyszni się ziemia białą szatą gówpółką; z płaszcza mgieł wychylił całkowicie swe kształty i drogocenną szatę przetykaną gdzieniegdzie czarnymi wstęgi mi lasów przedstawia oczom naszym w całej okazałości i wyrazistości aż do najdalejszych kresów horyzontu. A wśród tego szerokiego widoku na łagodnym wzgórzstoj nasza wioska, strojna w pióropuszdymów, które ulatują lekko i swobodnie łącząc się nieznacznie z szaremi pasmami

Z Częstochowy

Nowo wybrany Sejmik Częstochowski odbył w ub. sobotę posiedzenie inauguracyjne pod przewodnictwem starosty K. Kühna. — Na intencję pomyślniej pracy Sejmiku odprawione zostało nabożeństwo na Jasnej Górze o godz. 9 rano, poczem członkowie Sejmiku z wiedzili szkołę przemysłu ludowego w parku Staszycza.

Posiedzenie inauguracyjne o godz. 1 po poł. zagał p. starosta Kühn, wygłaszając krótkie przemówienie. Na wniosek p. starosty wysłane zostały dwa telegramy do Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego z wyrazami hołdu. — Następnie p. Starosta odczytał sprawozdanie z działalności poprzedniego Sejmiku.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Wydziału Powiatowego, obrani zostali: pp. Adam Bardziński (Wilkowiecko, gm. Opatów), Wincenty Nocun (Potok Złoty), nauczyciel B. testaw Michalski (Czarny Las); Stefan Byczyński (Częstochowa), Antoni Kosiński (Biała Góra, gm. Kamyk), i Tomasz Kiepur (Raków). Wszytki członkowie Wydziału należą do „Wyzwolenia“ z wyjątkiem Kiepur, który jest członkiem P. P. S.

Lista kandydatów PSL. Piast nieznacznie większością głosów upadła.



Polecamy również nasze wyborowe wina bordowskie i inne.

Z pism i książek

№ 45 «Bluszczy» zawiera żywy artykuł d-ra H. Naglerowej pt. «Czy nie anachronizm» poruszający między innymi sprawę przymusowego celibatu nauczycielek na Górnym Śląsku. M. H. Szpyrkówna w «Kwiatkach Warszawskiej Codzienności» rzuca snop ostrego światła na cały szereg drobnych a nieznośnie dokuczliwych niedomagań naszego życia warszawskiego. W artykule pt. «W miłości i Boju» S. Podhorska — Okołów kręśli z czujnym zrozumieniem sylwetkę niedawno zmarłego pisarza Gustawa Daniłowskiego. W dalszym ciągu numer zawiera koniec dziejów «Księżnej Łowickiej». W dziale beletrystycznym mamy początek noweli młodego utalentowanego autora M. Witta pt. «Profesor», poruszającej ciekawe zagadnienia współczesnej psychiki kobiecej, oraz dalszy ciąg powieści «Kaczęta». W dziale poezji czytamy piękny wiersz S. Podhorskiej-Okołów «Dziady».

Specjalną uwagę należy poświęcić liczne ilustrowanej rubryce «Kobieta w świecie i w domu» sygnalizującej ostatnie słowo ruchu kobiecego we wszytkich dziedzinach. Sztuka stosowana, wyroby Z. Raczynskiej, feljton «Ogi a dziś» oraz cały szereg niezmiernie pożytecznych artykułów gospodarczych uzupełnia numer.

FRIGORIN-MOTOR

MAŚĆ PRZECIW ODMROŻENIOM
leczy
świeże i zastarzałe odmrożenia
zapobiega odmrożeniom!

O Bank Rolny w Piotrkowie

Sprawa otwarcia Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Piotrkowie szerokim echem odbiła się wśród miejscowego społeczeństwa, znajdując oświetlenie wszechstronne i jak najżywcizsze.

W sprawie tej zwróciliśmy się do przedstawiciela Banku Związku Spółek Zarobkowych p. prokurenta Władysława Herziga, który oświadczył nam, co następuje:

— Potrzeba powstania Banku Rolnego w Piotrkowie daje się odczuwać już od dość dawna. Szczególnie silnie występuje ona od czasu poprawy ogólnych stosunków ekonomicznych, tj. mniej więcej od półtora roku. Wielcy rolnicy, na ulepszenie gospodarki, potrzebują taniego długoterminowego kredytu. Gdy tymczasem Banki prywatne jeszcze w obecnym czasie, nie są w stanie kredytów tanich, długoterminowych, udzielać, ze względu na to, że w przeważnej części operują jeszcze redyskontem własnego portfela. Obecnie operacje banków prywatnych opierają się, szczególnie na prowincji, niemal wyłącznie,

na dyskoncie weksli,

mających charakter czysto kupiecki. Rolnictwo zaś poszukuje kredytu długoterminowego, a więc niekłopotliwego, tj. bez częstej zmiany weksli i pozatem materiału wekslowego, nadającego się do dyskonta, posiada mało, ze względu na zbyt małe jeszcze w naszych stronach uprzemysłowienie majątków. Większa własność przeważnie poszukuje długoterminowego kredytu na inwestycje rolne i przemysłowe, a ze względu na koniunkturę cen płodów rolnych, świadczenia socjalne i obciążenia podatkowe, siłą rzeczy ogląda się za kredytem inwestycyjnym tak tanim, aby amortyzacja zaciągniętego długu nie przedstawiała dla dłużników ryzyka. Na inwestycje, jak się wyrażają ziemianie, obecny bankowy kredyt, jest do pewnego stopnia, nawet przy 12 proc. stopie zryczałtej i częstej zmianie weksli,

zbyt drogi.

W ostatnich czasach coraz częściej wśród klienteli bankowej spotka się włościan okolicznych, którzy chcieliby uzyskać kredyt bankowy w Piotrkowie, bądź to na potrzeby gospodarstwa, lub też na kapno ziemi. Dla tego rodzaju klienteli kredyt bankowy nie byłby za drogi, ze względu na to, że po za pokątnymi „finansistami”, nie są w stanie kredytu nigdzie zdobyć.

Jednak w bankach bardzo nikły odsetek, rolników drobnych — i to tylko przeważnie podmiejskich, zdołał uzyskać nieznaczne kredyty, również ze względu na brak odpowiednich weksli o charakterze handlowym. Być może, że w niedługim czasie oszczędności, lokowane w bankach solidnych tak znacznie wzrosną, że banki wrócą do wszystkich form kredytu przedwo-

jennego i będą w stanie wstanie wskutek nadmiaru pieniędzy udzielać pożyczek na czas dłuższy, np. roczny, dwuletni — i będą w możności obniżyć stopę procentową poniżej normy ustawowej, lecz tymczasem uprzemysłowienie wielkiej własności i usprawnienie gospodarstw małych należy wyłącznie od inwestycji, jakie będą mogły one porobić, przy pomocy długoterminowego, taniego kredytu, który może im być udzielony jedynie tylko

przez Bank Rolny

Rozumiem przez to Oddział w Piotrkowie, gdyż udawanie się po kredyt do Banku Rolnego w Warszawie tj. kilkakrotne wyjazdy, oczekiwanie z powodu nawału klientów miesiącami całymi na załatwienie formalności pożyczkowych, jest nawet przy dużej pożyczce

zbyt kosztowne i uciążliwe,

a dla drobnych rolników wręcz niemożliwe. Przytem wszystkim, ze względu na oddalenie i nieznaną mość terenu wytworzył się typ hien pośredników, ułatwiających i jakoby załatwiających te sprawy, a nawet obiecańki uzyskania pożyczki dla drobnych rolników w Banku Rolnym, są obecnie jeszcze jedną z pałeczek magicznych rozmaitych sztukmistrzów partyjnych, kaptujących sobie głosy „ludu”. Nie wątpię, że Państwowy Bank Rolny, w celu odciążenia Centrali i ze względu na interesy kilku powiatów, przystąpi w krótkim czasie do otwarcia oddziału w Piotrkowie, gdyż i przed wojną na tym samym terenie działał Oddział Banku Włocześniańskiego.

Niejednokrotnie jednak dają się słyszeć zastrzeżenia, aby przy otwarciu tak potrzebnej instytucji, Centrala tej, mając na względzie zarówno dobro interesów własnych, jak i swoich dłużników, nie popełniła błędów przez nierozważne obsadzenie kierownictwa Oddziału, osobistością, partyjną. Wyrażane jest życzenie, aby kierownikiem tak ważnej placówki, mającej styczność z szeroką masą narodu, został fachowiec pozamiejscowy, któryby nie mając zobowiązań towarzyskich, nie uległ żadnym wpływom tak partyjnym jak i towarzyskim. Co nie wątpię, że Centrala Banku Rolnego będzie miała na względzie.

Wielka rewja z Rentgenem na czele w Piotrkowie

Zespół teatru Wielkiej rewji z M. Rentgenem baletem A. Zabajkinej (14 osób) oraz całym szeregiem wybitnych artystów powracając po triumfalnym objeździe całej Polski, do Warszawy, zjeżdża do Piotrkowa w Niedzielę 27 bm. z nową aktualną rewją pt. „Aaa... Proszę siadać” na program której składa się 16 obrazów (dwa akty). Cała prasa wyraża się z wielkim uznaniem dla powyższego zespołu, a przedstawienia były wszędzie wyprzedane do ostatniego miejsca.

Prowadzi imprezę znany i ceniony impresario p. Bronisław Narkiewicz, co daje rękojmię, iż wieczór spędzimy wesoło.

Cukiernia p. Borczyka rozpoczyna przedsprzedaż biletów na ten ciekawy wieczór.

— Odczyt prof. L. Skoczylasa. W sobotę, dn. 19 bm. o godz. 8 w. w sali im. Kilińskiego, powszechnie znany i wysoce w naszym mieście ceniony prelegent, prof. L. Skoczylas, wygłosi odczyt pod tytułem „Henryk Sienkiewicz, a chwila obecna”.

Nie wątpimy, że Piotrków skwapliwie skorzysta z okazji usłyszenia zlotoustego mócy, tembardziej, że cena biletów jest tak nisko, 9e nikomu nie robi różnicy.

Z sali sądowej

Toczący się przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie proces komunistów z Radomska dobiegł końca. Punktem kulminacyjnym były mowy. Pierwszy przemawiał prokurator Izdebski, domagając się następującego wymiaru kary dla podsądnych: 5 lat ciężkiego więzienia dla Soleckiego, 4 lata dla Massalskiego, Szpaltena, Golańskiego i Podgórniaka; dla reszty po 3 lata więzienia.

Mec. Czesław Różycki, w świetnym, jak zwykle przemówieniu polemizował z przedstawicielem Urzędu Prokuratorskiego, prosząc o uwolnienie podsądnych.

Przemawiali następnie mec. Walosiński i mec. Jastrzębski.

Wczoraj zapadł wyrok w tym sensacyjnym procesie. Na zasadzie art. 102 Cz. I K. K. skazani zostali: Solecki, Szpalten, Podgórniak i Golański na karę ciężkiego więzienia po 4 lata każdy; Massalski, Marszałek, Krawczyk, Goldberg i Framczyk po 3 lata każdy. Zaliczono im dotychczasowy areszt prewencyjny.

Buliński, Janowski, Wurst, Wróblewski, Piechowski, Kuśmierk, Zdulski, Masztalerz zostali uniewinnieni.

Trocki uwięziony w Kremlu?

PARYŻ. W związku z ostatnimi wypadkami w Rosji znajdującymi żywe echo w tutejszej prasie, pojawiły się w formie doniesień z Moskwy pogłoski, że Trocki został uwięziony na Kremlu.

Równocześnie nadeszła pogłoska, że Trocki miał zostać zastrzelony podczas próby ucieczki. Pogłoska ta nie znalazła potwierdzenia.

Zwycięstwo Stalina klęską komunistów

MOSKWA. Uchwała centralnego komitetu partii komunistycznej o wykluczeniu Trockiego i Zinowjewa, oraz usunięcia ze stanowiska 76 najwybitniejszych działaczy komunistycznych, wywołała w kołach partii komunistycznej niesłychanie przygnębiające wrażenie. — Partja komunistyczna straciła najwybitniejszych działaczy, nie mówiąc już o Trockim i Zinowjewie. W szeregach partji zabrakło obecnie Kamieniewa, który w partji zajmował zawsze wysokie stanowisko. W rządzie Sowieków zabrakło Smigli, najwybitniejszego znawcy spraw gospodarczych, Rakowskiego, b. posła w Paryżu, premiera rządu Sowieków Ukrainy Muratowa, komendanta wojskowego okręgu moskiewskiego, głównego Radka Sobelona, Preobrażńskiego, największego teoretyka komunistycznego po Leninie, Sibirjakowa, najwybitniejszego komunisty Syberji i t. p.

Zdaniem komunistów, partja poniosła straty, które równać się mogą z przegraną w roku 1920 wojną z Polską.

Czas odnowić prenumeratę!

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 19 Listopad
 Dzisiaj Elżbiety
 Jutro Feliksa Wal.
 Wschód słońca g. 6.51.
 Zachód o godzinie 4.35.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtacze, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody Franciszka-Józefa działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Żądać w aptekach.

Z miasta

— Sobótki w „Sokole”, cieszą się, jak powszechnie wiadomo, wielkim powodzeniem. Ostatnia w bieżącym sezonie „Sobótki” odbędzie się w sobotę 19 bm. Początek g. 9 wiecz.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Dnia 22 bm. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w sali posiedzeń Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu.
- 2) Sprawozdanie z wykonanych uchwał.
- 3) Zmiana statutu o opłatach aljenacyjnych (referat Kom. Budżetowej).
- 4) Sprawa uchwały Rady Miejskiej z r. 1925 w przedmiocie oddania placu Tow. Szkoły Średniej w Piotrkowie pod budowę gimnazjum.
- 5) Zaciągnięcie pożyczki z sum obrotowych Min. Rob. Publ. na zatrudnienie bezrobotnych w sumie 10.000 zł.

Program Obchodu Dnia Oświaty Pezaszkolnej

Sobota dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. w sali im. Kilińskiego odczyt prof. L. Skoczylasa „H. Sienkiewicz, a chwila obecna”.

Niedziela, dnia 20 bm. o g. 12 w poł. w kinie „Odeon” Poranek Muzyczny orkiestry 25 pp. pod dyr. por. Niemrowskiego.

Godz. 12 w poł. w kinie „Apollo” po gadanka prof. Orzechowskiego o Sienkiewiczu, dla żołnierzy. Koncert ork. gimn. im. B. Chrobrego pod dyr. prof. Celejowskiego.

Godz. 12 w poł. w kinie „Czary” po gadanka p. Sekulowiczowej o Sienkiewiczu dla dzieci szkół powszechnych. Koncert ork. gimn. męsk. TSS. pod dyr. prof. Buczyńskiego.

Kwesta uliczna.

Cena egzemplarza 15 groszy.

